

Elżbieta Jendrych

Akademia Leona Koźmińskiego

**PRZYDATNOŚĆ MINIMUM TERMINOLOGICZNEGO
ANGIELSKIEGO JĘZYKA BIZNESU W OCENIE
JEGO PRZYSZŁYCH UŻYTKOWNIKÓW**

SUMMARY

**Usefulness of core business terminology list as perceived by its future users –
questionnaire study**

The aim of the questionnaire study conducted among full-time, part-time and postgraduate students of a business school (Kozminski University) was to establish how the students in these groups assess the usefulness of a core business terminology list.

The study demonstrated that the respondents from all groups – potential users of the list consider this type of supplementary teaching material to be useful or very useful.

Key words: Business English, business terms, high-frequency vocabulary list, vocabulary teaching, materials development.

ZUSAMMENFASSUNG

**Die Brauchbarkeit des Minimums von Fachterminologie im Rahmen
von Business Englisch aus der Sicht seiner zukünftigen Nutzer**

Das Ziel einer Befragung, die unter den Studenten von Direkt-, Fern- und postgradualen Studien einer ökonomischen Hochschule (Leon Kozminski Universität) durchgeführt wurde, umfasste das Bestimmen, wie die Studenten dieser drei Gruppen, die Brauchbarkeit des Minimums von Fachterminologie in Business Englisch bewerten.

Die Untersuchung ergab eine sehr große und große Brauchbarkeit dieses didaktischen Materials aus der Sicht seiner zukünftigen Anwender.

CZĘŚĆ 1

Ocena przydatności minimum przez studentów – badanie ankietowe

Opisane tu badanie ankietowe zostało opracowane jako autonomiczna część większego badania, którym objęto osoby uczące się specjalistycznego angielskiego języka biznesu na poziomie zaawansowanym w wyższych uczelniach. Badanie dotyczyło szerokiej charakterystyki tych osób oraz ich potrzeb glottodydaktycznych. W ostatniej części badania zadano respondentom pytania o potrzebę i celowość korzystania z dodatkowego materiału dydaktycznego w postaci minimum terminologicznego angielskiego języka biznesu.

Zakres ankiety, dobór i treść pytań zostały opracowane przy współpracy i w konsultacji z psychologiem, dzięki czemu badanie ankietowe spełnia kryteria psychologiczne.

Ankiety przeprowadzono w 3 grupach studentów: w grupie studentów dziennych, studentów zaocznych i słuchaczy studiów podyplomowych. Grupa studentów dziennych to studenci uczelni ekonomicznych bez doświadczenia zawodowego (ankietę przeprowadzono na roku I–III wyłącznie wśród studentów, którzy nie pracują zawodowo, a więc nie mają doświadczenia zawodowego; dorywcze prace w czasie wakacji nie zostały uznane za doświadczenie zawodowe). Grupa studentów zaocznych to studenci uczelni ekonomicznych, którzy pracują, tak więc są to studenci z doświadczeniem zawodowym. Obie te grupy były tak dobrane, aby respondenci w zakresie znajomości języka angielskiego byli na poziomie zaawansowanym.

Trzecia grupa studentów objętych badaniem ankietowym to słuchacze studiów podyplomowych Business English. Są to albo nauczyciele – absolwenci filologii i lingwistyki stosowanej – dotychczas nauczający ogólnego języka angielskiego albo osoby, które właśnie ukończyły takie studia. Podjęli oni studia podyplomowe, aby poznać postawy biznesu i poszerzyć swoją wiedzę w zakresie specjalistycznego języka biznesu na tyle, by móc go nauczać w przyszłości. Ich kompetencja językowa była wyższa niż w pozostałych grupach studentów. Identycznej kompetencji językowej we wszystkich grupach nie udało się zapewnić ze względu na to, że studenci uczelni ekonomicznych nie mają tak wysokiego poziomu kompetencji językowej jak nauczyciele/przyszli nauczyciele języka.

Ankieta była przeprowadzona w lutym 2009 roku. W ankiecie uczestniczyło łącznie 128 respondentów (51 studentów dziennych, 42 – zaocznych, 35 – podyplomowych). Ankieta zawierała 6 pytań, zarówno zamkniętych, jak i otwartych. W przypadku większości pytań zamkniętych ankietowany mógł zaznaczyć jedną,

a maksymalnie dwie odpowiedzi. Respondenci mieli nieograniczony czas na wypełnienie ankiety. Żaden z poproszonych nie odmówił wypełnienia ankiety.

1. Prezentacja wyników badania

Uwagi metodologiczne

W większości przypadków omawiając wyniki ankiety posługiwano się przede wszystkim rozkładami procentowymi uzyskanych w próbie odpowiedzi. Wszystkich obliczeń dokonano w arkuszu kalkulacyjnym EXCEL97 posługując się funkcjami arkusza i modułem analizy danych.

Prezentacja wyników badania

W pytaniu 1 zapytano ankietowanych o celowość przygotowania wykazu podstawowych terminów biznesowych, jakie respondent powinien znać na swoim poziomie zaawansowania.

Odpowiedzi zaprezentowane poniżej są podane w rozbiciu na tok kształcenia; ponadto wyliczono również wynik zbiorczy dla całej badanej próby. Respondenci mieli wybrać jeden spośród następujących wariantów odpowiedzi: zdecydowanie tak, raczej tak, jest mi to obojętne, raczej nie i zdecydowanie nie. Zaznaczenie przez respondentów odpowiedzi „jest mi to obojętne” należy rozumieć jako informację o braku zainteresowania korzystaniem z minimum terminologicznego.

Tabela 1. Przydatność wykazu podstawowych terminów biznesowych na danym poziomie zaawansowania respondenta (w %)

Wyszczególnienie	Studenci dzienni	Studenci zaoczni	Studenci podyplomowi	Razem
Zdecydowanie tak	78	77	54	71
Raczej tak	20	19	37	24
Jest mi to obojętne	0	2	6	2
Raczej nie	0	0	3	1
Zdecydowanie nie	2	2	0	2
Razem	100	100	100	100

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników ankiety.

Blisko co trzeci ankietowany uważa tę inicjatywę za bardzo przydatną, natomiast blisko co czwarty – za przydatną. Jeżeli wziąć pod uwagę rozkład odpowiedzi z uwagi na tryb kształcenia, dają się zauważyć różnice. Najmniej zainteresowani omawianym materiałem dydaktycznym są studenci podyplomowi.

Siła analizowanego związku jest bardzo słaba w próbie ($V_c = 0,149$) i nieistotna w populacji na poziomie istotności 5% (wartość $p = 0,182167$).

Pytanie 2 prosiło o podanie do jakich celów, zdaniem respondenta, byłoby przydatne minimum terminów biznesowych.

Tabela 2. Cel korzystania z wykazu podstawowych terminów biznesowych na danym poziomie zaawansowania respondenta (w %*)

Wyszczególnienie	Studenci dzienni	Studenci zaoczeni	Studenci podyplomowi	Razem
Powtórzenie słownictwa biznesowego przed egzaminem	46	44	34	42
Samoocena	14	12	20	15
Jako materiał pomocniczy do utrwalenia słownictwa	39	44	46	43
* Kolumny nie sumują się do 100, gdyż respondent mógł wskazać więcej niż jedną odpowiedź.				

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników ankiety.

Analizując wskazania ogółu badanych można stwierdzić, że w zasadzie jednakową rolę przydatności wykorzystania specjalistycznego wykazu słownictwa biznesowego, na danym poziomie zaawansowania uczącego się, przypisują respondenci funkcji powtarzania przed egzaminem i utrwalania zdobytej wiedzy (ponad 40% w obu przypadkach). Jedynie 15% ankietowanych sądzi, iż taki „miniwykaz” podstawowych terminów biznesowych byłby pomocny w samoocenie nabytych kompetencji językowych. Dane zawarte w tabeli 2 unaocniają, iż nie ma zasadniczych różnic w rozkładach odpowiedzi w podziale na typ studiów.

W pytaniu 3 poproszono uczestników ankiety o ustosunkowanie się do problemu czy wykaz podstawowych terminów biznesowych, jakie powinien znać uczący się na swoim poziomie zaawansowania, byłby pomocny w ujednoczeniu testowania słownictwa (Tabela 3).

Ogół respondentów uważa za bardzo zasadne lub zasadne tego typu działania. Jedynie co dziesiąty odpowiadający nie ma zdania w omawianej kwestii.

Rozkłady odpowiedzi, jeżeli dokonać ich analizy ze względu na typ studiów, są zbliżone, choć odsetek osób obojętnych wśród słuchaczy studiów podyplomowych znacząco przewyższa analogiczny odsetek wśród pozostałych ankietowanych. Sugeruje to, że 20% przyszłych nauczycieli specjalistycznego języka biznesowego to osoby niezainteresowane korzystaniem w pracy zawodowej z minimum terminologicznego dla ujednoczenia testowania słownictwa.

Tabela 3. Przydatność wykazu podstawowych terminów biznesowych dla ujednoczeniu testowania słownictwa (w %)

Wyszczególnienie	Studenci dzienni	Studenci zaoczeni	Studenci podyplomowi	Razem
Zdecydowanie tak	44	44	46	44
Raczej tak	52	44	34	44
Jest mi to obojętne	2	10	20	10
Raczej nie	2	0	0	1
Zdecydowanie nie	0	2	0	1
Razem	100	100	100	100

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników ankiety.

Omawiana zależność między typem kształcenia a stosunkiem do analizowanego problemu jest bardzo słaba w próbie ($V_c=0,155$) i nieistotna statystycznie w populacji, przy przyjęciu błędu 5% (wartość $p=0,147845$).

Kolejne pytanie ankiety odnosiło się do przydatności publikacji wykazu podstawowych terminów biznesowych (określonego dla konkretnego poziomu zaawansowania osób uczących się – w tym przypadku dla poziomu zaawansowanego).

Tabela 4. Przydatność publikacji z wykazem podstawowych terminów biznesowych na danym poziomie zaawansowania respondenta (w %*)

Wyszczególnienie	Studenci dzienni	Studenci zaoczeni	Studenci podyplomowi	Razem
Zdecydowanie tak	56	42	38	46
Raczej tak	32	46	41	40
Jest mi to obojętne	10	10	18	12
Raczej nie	2	2	3	2
Razem	100	100	100	100
* Pominięto odpowiedź „zdecydowanie nie” bowiem ani jedna osoba nie zaznaczyła takiego wariantu.				

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników ankiety.

Odpowiadając na omawiane pytanie kwestionariusza ani jedna badana osoba nie uznała, że byłoby niecelowe sporządzenie publikacji zawierającej wykaz podstawowych terminów biznesowych, jakie uczący się języka angielskiego winien

opanovać na swoim poziomie zaawansowania. Blisko co dziesiąta osoba nie miała zdania w tej kwestii.

Za przydatną uznało taką publikację 88% studentów dziennych, 88% studentów zaocznych i 79% słuchaczy studiów podyplomowych, przy czym dla blisko połowy badanych jest to zdecydowanie przydatna inicjatywa, zaś dla 40% przydatna.

Rozkład odpowiedzi nie jest zróżnicowany ze względu na typ kształcenia.

W pytaniu 5 zapytano ankietowanych o tytuł ostatnio używanego przez nich podręcznika do nauki Business English. Ponieważ studenci pochodzili z kilku grup językowych, podane przez nich podręczniki ograniczają się do czterech objętych sylabusami na tym poziomie zaawansowania.

Rozkład uzyskanych od respondentów odpowiedzi przedstawia się następująco:

Tabela 5. Ostatnio używany podręcznik w zakresie Business English (w %*)

Wyszczególnienie	Razem
Business Topics	46
English for Business Studies	20
Market Leader	24
Key Business Words	10
Razem	100
* Udziały procentowe ustalono wyłącznie w odniesieniu do osób, które odpowiedziały na zadane pytanie.	

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników ankiety.

Najczęściej wskazywanym przez respondentów, którzy udzielili odpowiedzi na zadane pytanie, podręcznikiem w zakresie Business English był *Business Topics*, na drugim miejscu znalazł się *Market Leader*.

Ostatnie pytanie ankiety, pytanie 6 dotyczyło oceny zawartości merytorycznej podręczników pod kątem zawartej w nich terminologii specjalistycznej (Tabela 6).

Niezależnie od typu kształcenia blisko połowa ankietowanych uważa, że zawartość terminologiczna w zakresie angielskiego języka biznesowego jest w ostatnio przez nich używanym podręczniku bogata; blisko co czwarty badany uznaje ją za bardzo bogatą.

Tabela 6. Zawartość terminologii biznesowej w ostatnio używanym podręczniku do nauki angielskiego języka biznesowego (w %*).

Wyszczególnienie	Studenci dzienni	Studenci zaoczeni	Studenci podyplomowi	Razem
Bardzo bogata	21	25	25	23
Bogata	53	45	37	47
Wystarczająca	13	21	22	18
Niewystarczająca	13	9	16	12
Razem	100	100	100	100
* Udziały procentowe ustalono wyłącznie w odniesieniu do osób, które odpowiedziały na zadane pytanie.				

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników ankiety.

2. Podsumowanie wyników badania statystycznego

1. Osoby udzielające odpowiedzi na pytania ankiety opowiadają się zdecydowanie za przydatnością sporządzenia wykazu podstawowych terminów biznesowych, jakie powinni znać na swoim poziomie znajomości języka.
2. Wykaz taki byłby przede wszystkim przydatny dla utrwalenia słownictwa oraz dawałby możliwość jego powtórzenia przed egzaminem.
3. Badani wysoko oceniają potrzebę stworzenia wykazu podstawowych terminów biznesowych jako swoistego standardu pozwalającego na testowanie słownictwa.
4. Respondenci w znakomitej części stwierdzają zasadność wydania ogólnodostępnej publikacji z wykazem podstawowych terminów biznesowych, jakie powinien znać uczący się języka angielskiego na swoim poziomie zaawansowania.
5. Blisko połowa ankietowanych, niezależnie od toku studiów uważa, iż treść podręczników pod względem zawartości słownictwa biznesowego jest bardzo bogata, zaś blisko co czwarty badany uznaje ją za bogatą.

3. Minimum terminologiczne jako materiał suplementujący do nauki własnej

Liczne rozmowy ze studentami przygotowującymi się do egzaminów skłoniły autorki do zajęcia się kwestią nauki własnej studenta nad utrwaleniem i powtórzeniem słownictwa specjalistycznego.

Wiadomo, że znajomość słownictwa jest bardzo często testowana z dwóch powodów. Pierwszy powód to powód dydaktyczny – słownictwo bardzo wydajnie poprawia sprawność komunikacyjną uczącego się¹. Dzieje się tak dlatego, że w języku specjalistycznym rola słownictwa jest niezmiernie istotna i jest jednym z głównych wyznaczników fachowości tekstu². Skoro więc student chce posługiwać się fachowym językiem, musi zwrócić dużą uwagę na naukę słownictwa specjalistycznego. Drugi powód to powód praktyczny – testy znajomości słownictwa są obiektywnym i szybkim narzędziem oceny kompetencji językowej studenta i dlatego są często stosowane w testowaniu języka specjalistycznego.

Studenci, przygotowując się do testów, mają świadomość znaczenia słownictwa specjalistycznego i wiedzą, że zasób słownictwa będzie jednym z głównych wyznaczników oceny. Często jednak skarżą się, że wybranie najważniejszego słownictwa sprawia im trudność. Jak mówią: „nauczyłem się nie tego, co trzeba”. Większość nauczycieli odpowie na to: „trzeba wszystko umieć”. To jednak nie usprawnia procesu dydaktycznego i nie przyczynia się do zwiększenia motywacji studenta. Lepszym rozwiązaniem jest tworzenie dodatkowych materiałów dydaktycznych, ukierunkowanych na znajomość terminów najbardziej potrzebnych dla języka specjalistycznego. Określając, jakie słownictwo występuje najczęściej w języku biznesu i, co za tym idzie, jest najbardziej potrzebne uczącemu, dajemy studentowi informację, czego w pierwszej kolejności powinien się uczyć³. Selektywny wykaz kluczowej terminologii zaprezentowany uczącemu w postaci odrębnej listy może stanowić dla niego bardzo przydatny materiał uzupełniający do nauki własnej⁴, niezależnie od tego, z jakiego podręcznika do nauki Business English korzysta.

Jak pokazują wyniki pierwszej części ankiety, aż jedna trzecia badanych studentów sądzi, że w niewystarczającym stopniu zna słownictwo. Może to być skutkiem ich słabej pracy czy braku systematyczności w nauce słownictwa. Z drugiej strony, może jednak być skutkiem niskiej terminologizacji podręczni-

¹ S. Thornbury, *How to Teach Vocabulary*, Harlow 2002; E. Frendo, *How to Teach Business English*, Harlow 2007.

² S. Grucza, *Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego*, Warszawa 2004.

³ M. Łukasik, *Narzędzia lingwistyki korpusowej w warsztacie terminologa, terminografa i tłumacza tekstów specjalistycznych*, Warszawa 2007; M. McCarthy, *Vocabulary*, Oxford 2008.

⁴ S. Thornbury, op. cit.

ków i braku kwalifikacji ze strony nauczycieli. Niezależnie od przyczyn, trzeba starać się rozwiązać ten problem. Ogromna większość ankietowanych studentów uważa, że wykaz podstawowych terminów biznesowych jest przydatny. Deklarują, że korzystaliby z niego głównie do powtórzenia i utrwalenia słownictwa specjalistycznego.

Minimum terminologiczne języka biznesu mogłoby być wykorzystywane również do nauki nowego, istotnego dla języka specjalistycznego słownictwa fachowego. Używane łącznie ze słownikiem jest materiałem do nauki własnej. Praktyka dydaktyczna pokazuje, że samodzielna nauka jest szczególnie potrzebna na studiach zaocznych oferujących mniejszą liczbę godzin na naukę języka. Studenci zaoczeni muszą więcej czasu poświęcić na naukę własną, ale jednocześnie oczekują materiałów, które im to ułatwią. Jak sugerują A. O'Keeffy, M. McCarthy i R. Carter, „program nauczania na zaawansowanym poziomie powinien mieć następujące cele:

- zwiększyć znajomość słownictwa biernego tak, aby osiągnąć rozumienie typowych tekstów przewyższające 90% (np. do 95%),
- eksponować uczącego się na zakres słownictwa powyżej początkowych 5.000 – 6.000 słów (...),
- przekazać wiedzę potrzebną do operowania słowami na tym poziomie, zakładając często bardzo specyficzne leksykalne znaczenie tych słów i ich kolokacje,
- uczyć świadomości, sprawności i strategii, które pomogą uczącemu rozpocząć samodzielną naukę słownictwa i operowanie nim; zadanie samodzielnego uczenia się nowego słownictwa może być kontynuowane tak długo, jak chce tego uczący”⁵.

Zarówno studenci dzienni, zaoczeni, jak i podyplomowi uważają (odpowiednio 98%, 88% i 80% badanych), że minimum terminologiczne byłoby również przydatne do ujednoczenia testowania słownictwa. Często można zaobserwować, że istnieje problem z ustaleniem, jakie słownictwo specjalistyczne powinno być w pierwszej kolejności testowane. Gdyby poprosić trzech studentów uczących się w jednej grupie językowej o przygotowanie takiej listy słów na podstawie przeobionego fragmentu podręcznika, to można oczekiwać trzech różnych zbiorów, które pokryją się tylko w pewnym zakresie. Jeśli taką listę robiłby nauczyciel, zbiór byłby w dużym stopniu odmienny. Czasami, aby uniknąć rozbieżności, studenci wspólnie przygotowują listy słownictwa i dają je do sprawdzenia lektorowi. Jest to dobra i godna polecenia praktyka⁶, gdyż aktywizuje studentów. Warunkiem

⁵ A. O'Keeffy, M. McCarthy, R. Carter, *From Corpus to Classroom*, Cambridge 2007, s. 49 (tłum. autora).

⁶ S. Thornbury, op. cit.

jest jednak systematyczne sporządzanie takich list przed każdym testem czy zaliczeniem, a także dobra znajomość podstawowej terminologii biznesowej przez lektora (a tu – bez badań frekwencyjnych korpusu – polegać można tylko na intuicji i doświadczeniu).

W niektórych podręcznikach np. *Key Business Words*⁷, *Business English for Linguists*⁸, *Business Topic*⁹ kluczowe słownictwo biznesowe jest zaznaczone w tekście inną czcionką.

Należy nauczając terminologii minimum także mieć na uwadze rosnącą rolę skrótów i skrótów graficznych w języku *business communication*¹⁰. Zasady ekonomii w stosowaniu środków językowych dotyczą również formy terminu; często obok formy pełnej terminu warto wprowadzić formę skróconą, jako że ta jest często bardziej popularna a więc bardziej przydatna dla uczącego się języka specjalistycznego niż forma pełna.

Nieco inaczej niż z testami i zaliczeniami rzecz się przedstawia z egzaminami końcowymi po zakończeniu całego kursu nauczania i z egzaminami certyfikującymi. Studenci przygotowujący się do nich potrzebują powtórzenia przede wszystkim terminologii biznesowej, która jest najczęściej używana w języku specjalistycznym. Niezależnie od tego u jakiego lektora się uczyli i z jakiego podręcznika korzystali, na egzaminie certyfikującym oczekuje się od nich znajomości najważniejszej biznesowej terminologii. Gdy student ma w krótkim czasie przypomnieć sobie specjalistyczne terminy biznesowe, które wcześniej poznał w kontekście i których znaczenie (definicje) poznał i zrozumiał, wtedy dobrym materiałem uzupełniającym do pracy własnej będzie minimum terminologiczne.

Na zakończenie jedna uwaga podsumowująca. Otóż można przyjąć, że minimum terminologiczne języka specjalistycznego, podobnie jak słownik, to tekst utrwalający termin. Według *Słownika terminologii przedmiotowej* „celem tekstów utrwalających terminy jest ocena, wybór, zalecenie i utrwalenie terminów”¹¹. W glottodydaktyce nauczania języka specjalistycznego Business English wszystkie wymienione cele powinny być spełnione poprzez minimum.

⁷ E. Jendrych, M. Neymann, *Key Business Words*, Warszawa 2004.

⁸ M. Neymann, J. Archutowska, *Business English for Linguists*, Warszawa 2008.

⁹ E. Jendrych, H. Wiśniewska, *Business Topics*, Warszawa 2008.

¹⁰ S. Szadyko, *Abrewiacja jako pochodna tekstów specjalistycznych*, Warszawa 2009.

¹¹ J. Lukszyn, *Słownik terminologii specjalistycznej*, Warszawa 2005, s. 46.

CZĘŚĆ 2

Ocena przydatności i dydaktycznych zastosowań minimum terminologicznego dokonana przez lektorów uczelni ekonomicznych – badanie socjologiczne

1. Prezentacja wyników badania socjologicznego

Celem poznania opinii nauczycieli na temat przydatności minimum terminologicznego angielskiego języka biznesu oraz określenia jego możliwych zastosowań w praktyce dydaktycznej przeprowadzono badanie socjologiczne. Miało ono postać wywiadów z lektorami prowadzącymi zajęcia z Business English w uczelniach ekonomicznych. Wywiady przeprowadzono metodą bezpośrednią w ramach tzw. 'focus group'. Poproszono grupę doświadczonych lektorów o podanie, co sądzą na temat potrzeby opracowania i przydatności wykazu najważniejszych terminów biznesowych oraz jego różnych zastosowań w praktyce dydaktycznej. Nikt w badanej grupie nie odmówił udzielenia wywiadu.

Chociaż, niestety, większość lektorów nie zwróciła uwagi na różnicę pomiędzy leksemem a terminem, to jednak wartość merytoryczna ich wypowiedzi jest bardzo istotna dla pełnej oceny przydatności dydaktycznej minimum terminologicznego.

Grupa składała się z 26 lektorów z co najmniej 5-letnim stażem pracy w uczelni ekonomicznej specjalizujących się w nauczaniu specjalistycznego języka biznesu. Poniżej przytoczone zostanie jedynie czternaście wywiadów; pozostałych 12 wywiadów daje zdecydowanie pozytywną ocenę przydatności minimum terminologicznego, ale nie wnosi już nic nowego, jeśli idzie o zastosowanie minimum w procesie dydaktycznym. Z tego powodu nie ma potrzeby przytaczania ich tutaj.

Wybrane wywiady przeprowadzone w ramach badania socjologicznego zawierały następujące opinie i sugestie:

Lektor A: „Taka lista słów jest trudna do zrobienia. Ponadto, myśląc o jej przydatności do egzaminu LCCI, to – tak naprawdę – trudno powiedzieć. Egzamin ten jest mało przewidywalny jeśli chodzi o zasób słów. Natomiast podręczniki często mają taką listę na końcu. Nie zawsze ona wystawcza. Dawanie gotowej listy studentom jest dość ryzykowne, ponieważ mogą mieć pretensję, że na egzaminie były potrzebne jakieś słowa, których na liście nie było”.

Na pierwszym miejscu odnotowana jest trudność sporządzenia minimum terminologicznego. Przydatność minimum w trakcie przygotowania studentów do egzaminu certyfikującego jest oceniona krytycznie. Listy słów dołączone do

podręcznika są ocenione jako niewystarczające. Ostatnie zdanie wypowiedzi świadczy o nadmiernym asekuranctwie: obawa przed pretensjami studentów jest silniejsza niż chęć dostarczenia im dodatkowego materiału w postaci listy. Lektor A nie dostrzega innych zastosowań minimum terminologicznego.

Lektor B: „Dla studentów taka lista byłaby bardzo przydatna. Oprócz poczucia bezpieczeństwa (świadomość czego się od nich wymaga), lista taka może służyć za ‘referencje’. Dla lektorów może służyć jako syllabus – bardzo podstawowy i szkieletowy”.

W tej wypowiedzi podkreślona jest przydatność minimum terminologicznego zarówno dla studentów, jak i dla lektorów. Dla tych pierwszych byłoby ono punktem odniesienia przed zaliczeniem czy egzaminem. Dla drugich byłoby szkieletem syllabusa, przez co rozumieć należy, że wskazywałoby jakie obszary biznesowe i jaką terminologię uwzględnić w kursie lektoratowym przygotowując syllabus leksykalny¹².

Lektor C: „Studenci bardzo lubią mieć konkretny materiał do przygotowania na test, stąd pomysł jest bardzo dobry. Należałoby taki wykaz podzielić tematycznie wg zagadnień przerabianych np. marketing, zarządzanie, finanse etc. Może to pomóc lektorom ułożyć testy a studentom – przygotować się do testów i egzaminów”.

Lektor C udzielił bardzo konstruktywnej wypowiedzi na temat minimum terminologicznego. Widzi jego przydatność dla studentów jako materiału dydaktycznego przygotowującego ich do testów i egzaminów. Dla lektorów widzi przydatność minimum jako pomocy w układaniu testów. Ponadto dostrzega potrzebę uporządkowania semantycznego terminów minimum według obszarów biznesu.

Lektor D: „Z punktu widzenia studentów na pewno uporządkowałyby ich wiedzę. Sami często proszą o listę słówek przed testem. Ja wykorzystuję studentów do opracowywania takich list z każdego rozdziału z podręcznika na e-learningu. Sama je sprawdzam i ewentualnie uzupełniam. Niestety, takie listy nigdy nie są kompletne. Trudno zawrzeć w nich wszystko, co jest niezbędne. Tworzenie listy idealnej może trwać kilka semestrów. Boję się dyskusji ze studentami w typie: «a tego nie było na liście»”.

W wypowiedzi tej, podobnie jak w wypowiedzi lektora A, uwidacznia się obawa przed krytyką minimum terminologicznego za pominięcie jakiegoś terminu w wykazie. Podkreślona jest potrzeba sporządzania list słownictwa biznesowego

¹² Patrz: S. Thornbury, *How to Teach Vocabulary*, Harlow 2002.

na bieżąco, dla każdego rozdziału przerobionego z podręcznika. Na odnotowanie zasługuje pomysł angażowania studentów do opracowania listy słownictwa fachowego pod kontrolą lektora. Podobnie jak w wypowiedzi lektora A, odnotowana jest trudność przygotowania minimum terminologicznego.

Lektor E: „Lista słów? Koniecznie! Dostępna dla studentów, do wykorzystania w testach wyboru, do pisania większych form, do tworzenia większych wypowiedzi pisemnych i ustnych – według indywidualnych potrzeb grupy”.

Lektor E zdecydowanie popiera pomysł utworzenia minimum terminologicznego. Podaje, że powinno być dostępne dla studentów. Wskazuje jego przydatność do kształcenia sprawności pisania i mówienia. Podaje potencjalne możliwości wykorzystania minimum w testowaniu. Dostrzega, jak wskazuje ostatnie zdanie, że znajomość słownictwa specjalistycznego jest zróżnicowana w zależności od poziomu zaawansowania danej grupy. Przekłada się to na poparcie pomysłu opracowania minimum terminologicznego dla konkretnego poziomu kompetencji językowej (według CEFR).

Lektor F: „Uważam, że wykorzystanie listy słów może być przydatne. Już wykorzystywałem powtórzenia do kolokwii i egzaminu na podstawie list. Byłoby to zwłaszcza przydatne w połączeniach czasownika z przyimkiem”.

Wypowiedź ta wskazuje na potencjalną przydatność minimum terminologicznego. Lektor F mówi, że opracowywał takie listy terminów i stosował je przygotowując studentów do zaliczeń i egzaminów. Zwraca uwagę na potrzebę włączenia do wykazu minimum czasowników z przyimkiem. Niestety, wykaz minimum nie spełni tego postulatu; bardzo niewiele czasowników z przyimkiem weszłoby do wykazu minimum terminologicznego, jako że są to głównie leksemy złożone a nie terminy.

Lektor G: „Lista terminów – bardzo dobry pomysł, który ułatwiłby powtórzenie materiału. Ćwiczenia lektor przygotowałby, myślę, indywidualnie, dostosowując do potrzeb grupy. Lista taka byłaby pewnym odniesieniem”.

Cytowana powyżej wypowiedź świadczy o potrzebie stworzenia minimum terminologicznego. Mogłoby ono być wykorzystywane jako pomoc dydaktyczna do powtórzenia materiału. Autor wypowiedzi widzi ponadto wykaz minimum jako bazę czy punkt odniesienia dla lektora przygotowującego własne ćwiczenia na wzbogacanie zasobu słownictwa specjalistycznego. Takie wykorzystanie minimum nie było wcześniej odnotowane.

Lektor H: „Lista terminów jest dobrym pomysłem, ale pod warunkiem, że te słowa byłyby wykorzystywane w kontekście. Taka lista mogłaby być wyznacznikiem do zaliczania różnych semestrów, zwłaszcza osobom słabym”.

Lektor ten widzi przydatność minimum terminologicznego w glottodydaktyce jako materiału pomocnego w zaliczeniach i egzaminach. Mówi, że szczególnie przydatne byłoby dla studentów słabych. Należy przypuszczać, że minimum dostarczyłoby im najbardziej potrzebnego słownictwa specjalistycznego, którego nie znają w dostatecznym stopniu. Wymaga to jednak, zdaniem Lektora H, przedstawienia terminów w kontekście, a wykaz minimum terminologicznego tego kontekstu nie dostarcza.

Lektor I: „Przygotowanie wykazu słownictwa jest dobrym pomysłem. Moglibyśmy go później wykorzystać przy: kartkówkach, testach, dyskusjach i ogólnie przy powtórzeniu”.

Lektor I popiera pomysł opracowania minimum terminologicznego dla potrzeb glottodydaktycznych. Widzi możliwość jego wykorzystania dla celów powtórzeniowych oraz w zaliczeniach i egzaminach. Ponadto, mówi o wykorzystaniu zasobu minimum na zajęciach kształcących sprawność mówienia na tematy specjalistyczne.

Lektor J: „Myślę, że lepszym pomysłem byłaby lista nie tylko słówek ale również zwrotów 2-, 3-wyrazowych. Byłoby to przydatne dla lektora, gdyż dawałoby pewność, że nic nam nie umknęło. Na pewno mogłabym to wykorzystać do ćwiczeń oraz testów (sama układając zdania)”.

Tutaj autor wypowiedzi kładzie nacisk na włączenie do minimum nie tylko terminów jednowyrazowych, ale także terminów wielowyrazowych. Mówi o przydatności minimum terminologicznego jako narzędzia ułatwiającego lektorowi testowanie i opracowanie dodatkowych materiałów dydaktycznych w formie ćwiczeń na słownictwo specjalistyczne.

Lektor K: „Lista słówek może się przydać na przykład do kartkówek. Wydaje mi się jednak, że każdy lektor tworzy taką listę na bieżąco z grupą. Najbardziej zależy na niej studentom nie chodzącym na zajęcia jako skrót do opanowania materiału. W przypadku takich studentów, taki skrót może prowadzić na manowce. Z doświadczenia wiem, że często studenci znają angielskie odpowiedniki polskich wyrazów, ale nie umieją ich poprawnie stosować”

Wypowiedź ta świadczy o sceptycznym podejściu do minimum terminologicznego. Jej autor widzi (jak się wydaje dość niewielką) jego przydatność jako pomocy w testowaniu. Jest zdania, że każdy lektor z udziałem swojej grupy tworzy

taki wykaz na bieżąco. Dostrzega fakt, że lista mogłaby być potraktowana przez studentów jako „skrót do opanowania materiału” nie gwarantujący poznania kontekstu użycia terminu. W tej części wypowiedzi jest zgodny z lektorem H.

Lektor L: „Lista terminów biznesowych – dobry pomysł. Jest to dobry pomysł, o ile będą też collocations i związki frazeologiczne. Słownictwo ustne – byłoby wykorzystywane do wprowadzania konkretnego tematu, byłoby też wykorzystywane do testowania poszczególnego obszaru tematycznego”.

Minimum terminologiczne jest przydatne dydaktycznie. Powinno jednak uwzględniać nie tylko jednowyrazowe terminy, ale również kolokacje i związki frazeologiczne. Lektor L wskazuje na nowe, wcześniej nie podawane przez innych lektorów, wykorzystanie minimum do wprowadzania nowego tematu. Widzi potrzebę semantycznego anotowania terminów w minimum; taka anotacja ułatwiłaby testowanie wybranych obszarów tematycznych.

Lektor M: „Lista słów – zdecydowanie tak. Jasne zasady, wiadomo czego się uczyć w pierwszej kolejności, pomocne przy testach, bardzo dobre do egzaminów. Chętnie bym z niego korzystała. Gdyby wszyscy tak zrobili, to słownictwo, którego uczyliśmy byłoby bardziej wyrównane”.

Bardzo pozytywne nastawienie do minimum terminologicznego. Na uwagę zasługuje szczególnie stwierdzenie, że lektor dzięki minimum dokładnie wie, jakiego słownictwa ma uczyć w pierwszej kolejności. Stosowanie minimum pomogłoby lektorom ujednolicić zasób słownictwa, którego uczą w swoich grupach. Minimum jest uznane za potrzebne i przydatne w praktyce dydaktycznej, także przy testowaniu języka specjalistycznego.

Lektor N: „Każdy tak naprawdę pomaga swojej grupie zrobić wykaz słówek przed kolokwium. To niezły pomysł mieć coś takiego porządnie opracowanego. Tylko jak? Czy do każdego poziomu oddzielnie, czy jedno zbiorcze i lektor sam wybiera słowa dla swojego poziomu? Albo może najlepiej jedno zbiorcze z zaznaczonymi różnymi kolorami dla różnych poziomów?”

W wypowiedzi tej podkreślona jest potrzeba „porządnie opracowanego” minimum terminologii biznesowej. Druga część wypowiedzi dotyczy kwestii dostosowania zasobu minimum do poziomu kompetencji językowej konkretnej grupy studentów (według CEFR). Lektor dostrzega praktyczny wymiar problemu i proponuje dwa rozwiązania. Pierwsze rozwiązanie to jedno zbiorcze minimum obejmujące wszystkie poziomy zaawansowania, na których uczy się języka spe-

cjalistycznego, z odrębnie zaznaczonymi zbiorami dla poszczególnych poziomów. Rozwiązanie takie zmierza w kierunku ujednoczenia nauczanej terminologii. Alternatywą jest tu jeden zbiorczy wykaz terminologii minimum dla wszystkich poziomów zaawansowania, z którego sam lektor wybiera terminy dla swojej grupy. Jest to rozwiązanie bardziej elastyczne, lepsze w przypadku grup na pograniczu poziomów, dla grup studentów bardzo słabych i bardzo ambitnych. Drugie proponowane przez autora wypowiedzi rozwiązanie to opracowanie odrębnych minimum terminologicznych dla poszczególnych poziomów kompetencji językowej w zakresie języka specjalistycznego.

Podsumowanie

1. Doświadczeni lektorzy uczelni ekonomicznych uczący języka biznesu na studiach dziennych i zaocznych są w większości pozytywnie nastawieni do możliwości wykorzystania minimum terminologicznego w praktyce dydaktycznej.
2. Uważają, że byłoby ono przydatne zarówno dla studentów, jak i dla lektorów i że służyłoby głównie powtarzaniu materiału i testowaniu.
3. Lektorzy podają także inne możliwości wykorzystania minimum terminologicznego w procesie dydaktycznym.
4. Trzech lektorów wyraża sceptycyzm i zastrzeżenia mówiąc o potrzebie opracowania i o przydatności dydaktycznej minimum terminologicznego.
5. Tylko jeden lektor spośród dwudziestu sześciu nie widzi przydatności minimum terminologicznego w praktyce dydaktycznej.

2. Minimum terminologiczne języka biznesu jako suplementujący materiał dydaktyczny przydatny dla nauczyciela

Jak wynika z wywiadów, większość lektorów języka biznesu pracujących w uczelni ekonomicznej dostrzega przydatność minimum terminologicznego angielskiego języka biznesu jako materiału suplementującego w kursach języka specjalistycznego. Minimum może, ich zdaniem, być wykorzystywane w takim charakterze zarówno przez lektorów na zajęciach, jak i przez studentów w ramach pracy własnej.

Przed wszystkim minimum terminologiczne może być przydatne do powtórzenia materiału i przygotowania studentów do zaliczeń i egzaminów. To jego zastosowanie jest najbardziej oczywiste i najczęściej zauważane przez większość lektorów, z którymi przeprowadzono wywiady.

Warto jednak zastanowić się nad innymi możliwościami wykorzystania minimum terminologicznego. W wywiadach przedstawionych w poprzedniej części artykułu niektóre z tych możliwości zostały wymienione:

- materiał bazowy przy tworzeniu testów sprawdzających opanowanie słownictwa specjalistycznego¹³,
- prezentacja słów kluczowych przy wprowadzaniu słownictwa dla konkretnego obszaru/podobszaru biznesu; jak podaje S. Thornbury, słowa kluczowe umożliwiają przedstawienie tematu w sposób skondensowany¹⁴,
- materiał bazowy przy tworzeniu przez lektorów własnych ćwiczeń na utrwalanie słownictwa; wielu autorów podkreśla potrzebę oparcia materiałów dydaktycznych o badania korpusowe¹⁵,
- materiał pomocniczy dla lektorów do ćwiczeń kształcących sprawność mówienia (np. dyskusje) i pisanie,
- materiał bazowy do opracowania syllabusa; tak zwany syllabus leksykalny oparty na słowach i zwrotach wielowyrazowych, które występują z największą częstotliwością w języku¹⁶.

Jak słusznie uważa wielu badaczy korpusowych, „dane z listy frekwencyjnej mogą być podstawą ustalania (...) w zakresie dydaktyki leksyki (w tym specjalnej), której kolejność nauczania ma istotne znaczenie z perspektywy tworzenia nowego systemu pojęciowego w umyśle”¹⁷. Przy tak zorganizowanej liście lektorzy mogliby bardziej elastycznie wykorzystywać minimum terminologiczne jako materiał suplementujący.

Jak twierdzi S. Thornbury, „względna częstotliwość występowania wyrazu jest kluczowym czynnikiem determinującym jego włączenie do syllabusa. Argument przemawiający za uczeniem najczęstszych słów w języku jest potężnym argumentem. Najczęstsze słowa, jak się twierdzi, wyrażają najczęstsze znaczenia w języku”¹⁸.

Warto w tym miejscu odnotować wniosek płynący z badań korpusowych: znajomość 2 tysięcy słów daje zrozumienie 83% tekstu, następne 2 tysiące pozna-

¹³ J. Harmer, *The Practice of English Language Teaching*, Harlow 2003.

¹⁴ S. Thornbury, op. cit., s. 73.

¹⁵ E. Frendo, *How to Teach Business English*, Harlow 2007; M. Łukasik, *Narzędzia lingwistyki korpusowej w warsztacie teminologa, terminografa i tłumacza tekstów specjalistycznych*, Warszawa 2007; M. McCarthy, *Vocabulary*, Oxford 1990; A. O’Keeff, M. McCarthy, R. Carter, *From Corpus to Classroom*, Cambridge 2007; G. Kennedy, *An Introduction to Corpus linguistics*, Harlow 1998.

¹⁶ S. Thornbury, op. cit.; J. Harmer, op. cit.

¹⁷ M. Łukasik, op. cit., s. 39. Patrz także: M. McCarthy, op. cit.; G. Kennedy, op. cit.; K. Johnson, *An Introduction to Foreign Language Learning and Teaching*, Harlow 2008; R. Hugues, *Teaching and Researching Speaking*, Harlow 2002.

¹⁸ S. Thornbury, op. cit., s. 35 (tłum. autora).

nych słów zwiększa zrozumienie tekstu o kolejne 5%. Znajomość 6 tysięcy słów daje zrozumienie 91% tekstu¹⁹.

Pomimo istnienia coraz lepszych i nowocześniejszych podręczników do nauki Business English, zaopatrzonych dodatkowo w płyty CD lub CD-ROM, zeszyty ćwiczeń i materiały internetowe dla ucznia i nauczyciela, potrzeba tworzenia suplementujących materiałów dydaktycznych nie znika. Każda grupa i każdy student ma inne potrzeby, których zaspokojenie jest warunkiem dobrego opanowania języka specjalistycznego. Z doświadczenia autora wynika, że są to często indywidualne potrzeby dotyczące słownictwa specjalistycznego, których podręcznik kursowy nie spełnia, ale które może spełnić minimum terminologiczne.

Fakt ten znajduje potwierdzenie w rozkładzie odpowiedzi na pytanie ankiety przeprowadzonej wśród studentów uczelni ekonomicznych i lingwistów studiujących Business English na studiach podyplomowych na temat stopnia nasycenia podręczników terminologią biznesową. Pomimo, że cztery podręczniki wymieniane przez ankietowanych są, zdaniem autora, nasycone terminologią biznesową w stopniu wyższym od pozostałych podręczników Business English dostępnych na rynku, to 13% studentów dziennych, 9% studentów zaocznych i aż 16% słuchaczy studiów podyplomowych wyraziło opinię, że zawartość terminologii biznesowej jest w tych podręcznikach niewystarczająca.

Przekłada się to na konieczność tworzenia przez lektorów materiałów suplementujących, które wzbogacają słownictwo specjalistyczne. S. Thornbury sugeruje na przykład, że idealną pomocą dydaktyczną byłaby lista słów i zwrotów uporządkowana semantycznie – byłaby ona ukierunkowana specyficznie na rozwój słownictwa. Pokazuje także do jakiego rodzaju ćwiczeń można ją wykorzystywać²⁰. Dysponując taką listą, lektorzy mogliby wybierać z niej terminy odnoszące się do tego obszaru biznesu, którym się aktualnie zajmują, nawet jeśli podręcznik kursowy ich nie podaje. Ponadto mogliby poszarzać terminologię zawartą w podręczniku opracowując własne ćwiczenia. Baza terminów do tych ćwiczeń byłaby ujednolicona, a ćwiczenia mogłyby być bardziej dostosowane do potrzeb i poziomu grupy²¹.

Często suplementujące materiały do nauki słownictwa to materiały adresowane do bardziej ambitnych studentów pragnących lepiej poznać terminologię specjalistyczną. P. Meara podaje, że student jest w stanie nauczyć się 50 słów tygodniowo²². Jest to ilość odnosząca się do zdolnego i zmotywowanego studenta, który dobrze zna gramatykę i nie potrzebuje poświęcać jej dużo czasu. Z pewnością ilość

¹⁹ A. O'Keefy, M. McCarthy, R. Carter, op. cit., s. 32; M. McCarthy, op. cit.

²⁰ S. Thornbury, op. cit., s. 33

²¹ S. Burgess, K. Head, *How to Teach for Exams*, Harlow 2005.

²² S. Thornbury, op. cit., s. 21.

ta może odnosić się do studentów anglistyki i lingwistyki stosowanej. Dla innych studentów wydaje się być przeszacowana i, zdaniem autora, bliższa rzeczywistości dla studentów kierunków ekonomicznych byłaby ilość 30 słów poznanych w ciągu tygodnia. Przy zajęciach językowych prowadzonych zazwyczaj w uczelniach ekonomicznych na studiach dziennych dwa razy w tygodniu, dałoby to możliwość nauczenia się około 900 słów w roku, czyli prawie tyle, ile terminów zawiera się w minimum terminologicznym języka specjalistycznego. Jak dalej podaje S. Thornbury²³, większość badaczy dziś uważa, że dla potrzeb specjalistycznych potrzebna jest czynna znajomość co najmniej 5 000 słów.

Zdaniem specjalistów lingwistyki korpusowej „poziom 95% zrozumienia tekstu (przy zasobie znajomości słownictwa biernego wynoszącym 9 000–10 000 słów) jest prawdopodobnie możliwy na poziomie uniwersyteckim przy realizacji ekstensywnych programów czytania i przy wykorzystaniu materiałów do intensywnej nauki słownictwa (...) badania także wskazują, że uczenie się nowego słownictwa może być dość spektakularne (do 2 500 słów rocznie) jeśli, jak podają Milton i Meara (1995), uczący jest w środowisku native speakerów, na przykład uczestnicząc w programie studiów zagranicą lub też (Coxhead, 2000) gdy nauka jest bardziej nakierowana np. na słownictwo naukowe, a wtedy 10% brak rozumienia tekstu może być uzupełniony dzięki małym, ale dobrze wybranym listom słownictwa naukowego składających się z mniej niż 1.000 podstawowych słów wspólnych dla języka naukowego”²⁴. Minimum terminologiczne języka biznesu może być uznane za taką „małą, ale dobrze wybraną” listę słownictwa specjalistycznego.

Zdaniem autora, przytoczone powyżej szacunki dotyczące ilości słów mogą służyć jedynie jako pewien punkt odniesienia dla nauczyciela. Nie należy ich traktować jako magicznych liczb, które automatycznie przenoszą studenta z niższego na wyższy poziom kompetencji językowej (według CERF).

„Nauka słownictwa nie polega tylko na nauczeniu się większej ilości słów; to także dowiadywanie się czegoś więcej o słowach, które się poznało (np. jak słowa te mają się do innych słów o podobnym znaczeniu)”²⁵. Tu rola nauczyciela pozostaje nadal bardzo istotna, podobnie jak w przypadku utrwalania poznanej terminologii. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że w nauczaniu podstawowej terminologii nauczyciele powinni odegrać także ważną rolę przewodników w dziedzinie kompresji językowej. Powinni zwracać uwagę uczących się na częste

²³ Ibidem, s. 21

²⁴ A. O’Keefy, M. McCarthy, R. Carter, op. cit., s. 50 (tłum. autora).

²⁵ I. McGrath, *Materials Evaluation and Design for Language Teaching*, Edinburgh 2002, s. 101 (tłum. autora).

stosowanie terminów biznesowych w formie skróconej jako abrewiatur i skrótów graficznych²⁶.

„Najlepszą opcją jest zachęcenie uczących się do specjalizacji – każda specjalizacja niesie ze sobą widoczne rezultaty niezależnie od tego, w czym się specjalizujemy: w czytaniu książek kucharskich, poradników ogrodniczych, czy w poszerzaniu słownictwa w zakresie muzyki, biznesu lub polityki”²⁷.

Mając wykaz terminologii minimum nauczyciele/lektorzy mieliby gotowy materiał służący wzbogaceniu terminologii specjalistycznej, który mogliby wykorzystać w swojej praktyce dydaktycznej zarówno na studiach dziennych, jak i zaocznym, a także na kursach otwartych.

Często słabsi studenci proszą lektorów o dodatkowe materiały, by móc nadrobić braki w opanowaniu słownictwa. S. Thornbury podkreśla, że słownictwo podane w formie listy (wraz z tłumaczeniem) jest ekonomicznym sposobem nauki; student wie, jakie pozycje musi zapamiętać i jest w stanie zapamiętać w ten sposób dużo słów. „Niektórzy badacze szacują, że w ten sposób można nauczyć się do 30 słów w ciągu godziny”²⁸. Należy jednak mieć na względzie, że taki rodzaj nauki ma dwa poważne mankamenty: 1. słownictwo/terminologia jest wyjęte z kontekstu i 2. tak nauczony słownictwo/terminologia może szybko ulec zapomnieniu, jeśli nie będzie utrwalone. Lektorzy wspominali o tym w wywiadach. J. Harmer także przestrzega: „nie należy oczekiwać, że możemy wprowadzić nowy język i skłonić studentów, by natychmiast go wykorzystywali w zadaniach komunikacyjnych”²⁹. Ale to już jest kwestia dotycząca metodyki nauczania języka obcego.

Jak uważa E. Frendo, w przyszłości „materiały dostosowane do indywidualnych potrzeb uczących się nadal będą odgrywać poważną rolę w ofercie dydaktycznej nauczyciela angielskiego języka biznesu”³⁰. Lektorzy nadal będą potrzebowali materiałów uzupełniających podręcznik kursowy³¹. Mając minimum terminologiczne angielskiego języka biznesu mieliby bazowy materiał do opracowania własnych materiałów suplementujących, do pracy ze studentami na zajęciach oraz do testowania terminologii specjalistycznej.

²⁶ S. Szadyko, *Komunikacja specjalistyczna*, Warszawa 2009.

²⁷ A. O’Keefy, M. McCarthy, R. Carter, op. cit., s. 55 (tłum. autora).

²⁸ S. Thornbury, op. cit., s. 33 (tłumaczenie autora).

²⁹ J. Harmer, op. cit., s. 58 (tłum. autora).

³⁰ E. Frendo, op. cit., s. 48 (tłum. autora).

³¹ S. Burgess, K. Head, op. cit.

Bibliografia

- Burgess S., Head K., *How to Teach for Exams*, Harlow 2005.
- Frendo E., *How to Teach Business English*, Harlow 2007.
- Grucza S., *Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego*, Warszawa 2004.
- Harmer J., *The Practice of English Language Teaching*, Harlow 2003.
- Hughes R., *Teaching and Researching Speaking*, Harlow 2002.
- Jendrych E., Neymann M., *Key Business Words*, Warszawa 2004.
- Jendrych E., Wiśniewska H., 2008, *Business Topics*, Warszawa 2008.
- Johnson K., *An Introduction to Foreign Language Learning and Teaching*, Harlow 2008.
- Kennedy G., *An Introduction to Corpus Linguistics*, London and New York 1998.
- Komunikacja specjalistyczna*, S. Szadyko (red.), 1-2009, Warszawa 2009, s. 7-13.
- Lukszyn J., *Słownik terminologii specjalistycznej*, Warszawa 2005.
- Łukasik M., *Narzędzia lingwistyki korpusowej w warsztacie terminologa, terminografa i tłumacza tekstów specjalistycznych*, [w:] M. Łukasik (red.), *Debiuty naukowe i Wiedza – korpus – słownik*, Warszawa 2007, s. 23-47.
- McCarthy M., *Vocabulary*, Oxford 1990.
- McCarthy M., *Doing Business with a Spoken Corpus*, wystąpienie na sesji plenarnej, 21 Annual BESIG Conference, 21-23.11.2008, Bonn (audioskrypt autora).
- McGrath I., *Materials Evaluation and Design for Language Teaching*, Edinburgh 2002.
- Neymann M., Archutowska J., *Business English for Linguists*, Warszawa 2008.
- O’Keeffy A., McCarthy M., Carter R., *From Corpus to Classroom*, Cambridge 2007.
- Szadyko S., *Abrewiacja jako pochodna tekstów specjalistycznych*, [w:] M. Kornacka, M. Górnicz (red.), *Wyraz – tekst – interpretacja*, (Języki specjalistyczne 9), Warszawa 2009, s. 98-114.
- Thornbury S., *How to Teach Vocabulary*, Harlow 2002.